

Powszechnie znanym przesłaniem Nietzscheńskiego „proroka” jest to, by człowiek powiązał swoje ideały i wartości z doczesnością i – co za tym idzie – nadał „sens ziemi”. Ale co to znaczy? Zrazu wydaje się on tożsamy z rewaloryzowaną cielesnością. Zmysłowość w ocenie literackiej postaci została sponiewierana przez zwolenników i głosicieli ascetycznych ideałów, co więcej, stanowi ona „argument” w mowach komentowanego niby-proroka. Jednak do jego [kogniezwyczajnych właściwości należy i to, że do zmysłów ma stosunek bardziej ambiwalentny, niż może się wydawać. Zaratustra potrafi: nazwać zmysłowość – suką; zdeprecjonować wiedzę o spaniu – czynności niezmiernie ważnej dla życia organizmu; zmagać się z myślą, która z trudem daje się wizualizować – czyli ideą wiecznego powrotem tego samego. Z tego punktu widzenia nie dziwią Jungowskie dywagacje o problemach dziewiętnastowiecznego filozofa ze zmysłowością. Jednakże, zasadniczo nie zamierzam zajmować się interpretacjami formułowanymi z perspektywy „heterodoksyjnej” psychoanalizy. Interesuje mnie raczej próba rekonstrukcji faktycznego stosunku Zaratustry do zmysłów, a także do sztuk, które można uznać za pochodne cielesności, czyli tańca, śpiewu, poezji.